

UZASADNIENIE

Co do zarzutów kwalifikowanych w kategoriach obrazy przepisów prawa procesowego (skarżący przywoływał, jako naruszone, przepisy art. 7 kpk, 410 kpk, 170 § 1 pkt 5 kpk i art. 201 kpk) oraz błędów w ustaleniach faktycznych – sąd odwoławczy za słuszny (choć finalnie nieskuteczny) uznał ten jedynie, który podnosił, że przy ustalaniu, czy w chwili zderzenia się pojazdów zabezpieczone do sprawy żarówki świateł kierunkowskazów lewych samochodu N. były włączone, sąd I instancji bezkrytycznie oparł się na opinii biegłego Z. B.. Rację miał skarżący podnosząc, iż opinia tego biegłego nie wszystkie wątpliwości z tym związane rozwiewała. Słuszne były zastrzeżenia obrońcy, że biegły przy badaniu żarników żarówek posługiwał się jedynie lupą, zamiast specjalistycznych mikroskopów. Jego opinia nie odnosiła się też należycie do tego, czy brak rozciągnięcia zwojów żarnika żarówek mógł wynikać z innych powodów, aniżeli to, iż żarniki w chwili zderzenia nie znajdowały się pod napięciem. Obrońca sygnalizował np. wątpliwości związane z tym, czy w czasie zderzenia się obu pojazdów mogły nie powstać na tyle duże siły bezwładności, by doprowadzić do rozciągnięcia tych zwojów. Podnosił także, że w związku z pulsacyjnym cyklem świecenia się żarówek powodem braku rozciągnięcia zwojów mogło być także to, że do zderzenia doszło w chwili, gdy cykl ten znajdował się akurat się w fazie przerwy pomiędzy rozżarzaniem żarników, kiedy ich temperatura i plastyczność znacząco się zmniejszają. Sąd odwoławczy zgodził się skarżącym, że powyższe wątpliwości powinny zostać wyjaśnione już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Stosownie do treści art. 201 kpk, jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. Pamiętać jednak należało, iż nie zawsze wykazanie uchybień w procedowaniu sądu I instancji może stanowić skuteczną podstawę ubiegania się o zmianę lub uchylenie orzeczenia. Będzie tak tylko wówczas, gdy obraza przepisu postępowania mogła mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 kpk). Zatem dla zweryfikowania, czy tego rodzaju związek pomiędzy stwierdzonym uchybieniem, a zaskarżonym wyrokiem zaistniał, Sąd Okręgowy uwzględnił inicjatywę dowodową obrońcy oskarżonego, dopuszczając dowód z opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł., a nadto uzupełniająco przesłuchał biegłego S. B.. Po przeprowadzeniu tych czynności wątpliwości wyżej sygnalizowane zostały usunięte. Ze zgodnych opinii biegłych wynika, że w realiach analizowanego zderzenia się pojazdów brak rozciągnięcia zwojów żarników żarówek kierunkowskazów mógł wynikać wyłącznie z tego powodu, że żarniki te nie znajdowały się pod napięciem z uwagi na nie załączenie kierunkowskazu przez kierującego N.. Opinie wykluczyły, aby przyczyną tego stanu rzeczy mogły być powody podnoszone przez obrońcę M. W.. Tym samym stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie związane z obrazą art. 201 kpk okazało się nie mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Przeciwnie, dowody przeprowadzone na etapie odwoławczym potwierdziły, że ustalenia faktyczne, na jakich oparł swe rozstrzygnięcie sąd I instancji, są prawidłowe. Z tych samych względów uznać należało, iż Sąd Rejonowy nie popełnił błędu uznając, iż zeznania M. Z. oraz R. S. nie stanowią dostatecznie wiarygodnej podstawy dowodowej do wyprowadzenia wniosku o sygnalizacji przez oskarżonego manewru skrętu przy użyciu kierunkowskazu. Uwypuklając, iż ich zeznania stoją w sprzeczności z opiniami biegłych opartych o ocenę tzw. rzeczowego materiału dowodowego, podnieść należy także inne argumenty osłabiające wiarygodność tych świadków. Co do M. Z. wskazać trzeba na bliskie relacje łączące ją z oskarżonym, co osłabia zaufanie do zachowania przez nią bezstronności i obiektywizmu. Jeśli zaś chodzi o zeznania R. S. w oczy rzuca się ich chwiejność, wyrażająca się odmiennymi relacjami z poszczególnych etapów procesu co do tego, czy zaobserwował tuż przed wypadkiem działający w N. kierunkowskaz.

Co do zarzutu podnoszącego rażąco surowość wymierzonej oskarżonemu kary oraz środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów – sąd odwoławczy go także nie podziela. Przypomnieć należy, iż zarzut z tej kategorii skutecznym okazać się może w tych tylko przypadkach, gdzie na podstawie ujawnionych w sprawie okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi tak wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary, że nie można jej zaakceptować. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Nawet mając na względzie, iż uprzednie skazanie oskarżonego za czyn z art. 178a § 1 kk uległo zatarciu, wobec czego sąd odwoławczy obowiązany jest do uznania go za osobę nie karaną, przywołać należy inne działające na jego niekorzyść okoliczności, a zwłaszcza wielość i charakter naruszonych przez niego

zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz ich następstwa. Nienależyta obserwacja obszaru jezdni za sobą, a zwłaszcza zaniechanie sygnalizacji planowanego manewru świadczą o wyjątkowej nieodpowiedzialności oskarżonego. Wypadek był wynikiem niedochowania przez M. W. elementarnych wymogów ostrożności. W konsekwencji doszło do gwałtownego w swym przebiegu wypadku, w którym poważnie ucierpiał inny, prawidłowo jadący uczestnik ruchu. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia świadczą o tym, iż oskarżony jest kierowcą nieodpowiedzialnym, stwarzającym zagrożenie bezpieczeństwu w komunikacji. Słusznie więc Sąd Rejonowy uznał, iż z tych powodów M. W. z ruchu lądowego w zakresie kierowania pojazdami mechanicznymi należy czasowo wyeliminować, choćby na najkrótszy, roczny okres.

W sytuacji, gdy apelacja oskarżonego nie została uwzględniona, został on obciążony kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w całości.